

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

## WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

## CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitiu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

## OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.  
Dziś, w sobotę, 6-go grudnia 1919. Jedno przedstawienie o godz. 8-oj w.  
po raz pierwszy

PREMIERA

### Kryśia leśniczanka

operetka w 3 aktach, Libretto B. Buchbindera. Muzyka J. Jarno.  
Akt I—w lesie, akt II—w zamku cesarskim, akt III—w leśniczówce.  
W akcie I-ym Czardasz, odtańczy zespół baletowy.  
W akcie II-im Memut—Gawol z udziałem całego towarzystwa.  
W akcie III-im żywy obraz. Reżyserował S. Szczyka.  
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski.  
Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.  
Zapowiedź: w niedzielę, dn. 7 grudnia Manewry jesienne operetka Salmana.

## KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 5 grudnia.

### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na południowy wschód od Połocka oddziały nasze w natarciach wzięły 3 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Na wschód od Borysowa piechota nasza rozbiła koncentrujące się oddziały bolszewickie, biorąc 3 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

### FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

## TELEGRAMY.

PARYŻ (5 bm. P.A.T.) — Rada Najwyższa przyznała **Polsce okręg białostocki. Granicę południową tworzy Bug, granicę zaś północno-zachodnią wojskowa linja demarkacyjna w powiecie Szwałskim.**

WIEDEN, 5 b. m. (P. A. T.) — Z Paryża donoszą: Rada Najwyższa zajmowała się ponownie kwestją **wschodnich granic polskich.** Jak słychać powierzona będzie Polsce administracja obszarów znajdujących się na zachód od pierwotnie wyznaczonej linji demarkacyjnej.

(Podając z obowiązku dziennikarskiego powyższe dwa telegramy za znaczącymi wiadomościami, że treść ich jest absolutnie niejasna, widocznie w Wiedniu spaczona.)

Mowa walców o granicy południowej i północno zachodniej oraz o obszarach położonych na zachód od linji demarkacyjnej (widocznie polsko litewskiej) co wszystko nie dotyczy wcale naszej granicy wschodniej; les Grodna, Wilna, Mińska tem samem nie został rozstrzygnięty. Prapp. Red.)

PARYŻ (5 bm. P.A.T.) — Rada Najwyższa przyznała  **rządowi rumuńskiemu nową zwłokę sześciomiesięczną od 2—8 grudnia dla dania odpowiedzi w sprawie akceptowania granic, podpisania traktatu z Austrią i traktatu o mniejszościach narodowych oraz uregulowania sprawy węgierskiej.**

PARYŻ (5 bm. P.A.T.) — Rada Najwyższa uchwaliła ustanowić komisję

**dla rozdziału taboru kolei austro-węgierskich** oraz materiału wojennego pomiędzy państwami sukcesyjnie dawnej monarchji nadduńskiej.

PARYŻ (5 bm. P.A.T.) — Przedstawiciele koalicji w Bukareszcie przesyłali do Rady Najwyższej wiadomość, że otrzymali ze strony rządu rumuńskiego notę, wyrażającą trudności, w których znajduje się Rumunia wskutek kryzysu ministerjalnego.

PARYŻ (5 bm. P.A.T.) — Rada Najwyższa **wystosowała notę do rządu niemieckiego** z protestem przeciwko zbrojeniom niemieckim prowadzonym wbrew traktatowi wersalskiemu.

PARYŻ (5 bm. P.A.T.) — Odbijająca się w Brukselli konferencja związków popierających Ligę Narodów przyjęła rezolucję w myśl której **żąda utworzenia międzynarodowego trybunału**, przed którym wszystkie państwa mają być równorzędne. Każde państwo ma otrzymać jeden głos i jednego przedstawiciela.

CIESZYN (5 bm. P.A.T.) — Organ niemieckich nacjonalistów cieszyńskich „Der Ostschlesier“ twierdzi, że z konferencji partji niemieckich ze Spickermanem, posłem do sejmiku z Łodzi, okazało się, że posłowie polscy ze Śląska Cieszyńskiego informują rząd polski jakoby Niemcy ślascy byli bez zastrzeżeń przychylnie usposobieni dla Polski. Niemcy objaśnili Spickermanowi, że mogą traktować w sprawach plebiscytu zarówno z Czechami jak z Polską.

WIEDEN, 5 b. m. (P. A. T.) — Z Berlina donoszą, że rząd rosyjski sowiecki zamianował **delegatem swym do rokowań pokojowych z Estonją Kerola Radka-Sobeisena** znajdującego się obecnie w więzieniu w Berlinie. Rząd estoński udzielił już Radkowi pozwolenia na przyjazd i zwrócił się do rządu niemieckiego o uwolnienie Radka.

WIEDEN, 5 b. m. (P. A. T.) — Z Berlina donoszą: Dziś wypuszczono z **więzienia Radka Sobelena.** Wyjechał on natychmiast do Dorpatu, gdzie będzie funkcjonował jako przedstawiciel rządu sowieckiego dla rokowań pokojowych z Estonją.

WARSZAWA 5 bm. (P. A. T.) — „Robotnik“ podaje że sąd wojskowy skazał na śmierć szerszeńta Łukaszewicza za sprzeniewierzenie własności skarbowej.

WARSZAWA 5 b. m. (P. A. T.) — Monitor polski ogłosił ustawę że **jedynym środkiem płatniczym w dzielnicy pruskiej jest marka polska.** Marka niemiecka przestaje być prawnym środkiem płatniczym.

BERLIN, 5 b. m. (P. A. T.) — „Vorwaersts“ donosi: Związek niemieckich murarzy w Warmji protestuje przeciwko pobytowi tam pastora Burzego z Warszawy jako niebezpiecznego agitatora polskiego.

MEDJOLAN 5 b. m. (P.A.T.) — Sezolo donosi że **stan zdrowia Wilsona znacznie się pogorszył.**

WASZYNGTON 5 b.m. (PAT.) — Argentyna, Brazylja i Chili zaproponowało swe pośrednictwo w zatargu Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

NAUEN, 5 b. m. (P. A. T.) — Premier rumuński oświadczył, że **Rumunia podpisze traktat pokojowy z Austrią.**

WIBDEN, 5 b. m. (P. A. T.) — W Lugano, Rzymie, Florencji i Medjolanie miały miejsce **starcia nacjonalistów z socjalistami.** Interwenjowała policja. 3 osoby zabite.

RZYM, 5 b. m. (P. A. T.) — Prezydentem Izby włoskiej wybrany został **Orlando.**

MADRYT, 5 b. m. (P. A. T.) — Przesilenie gabinetowe zakończono. Pozostaje stary gabinet.

KRAKÓW 5 b. m. (P. A. T.) — Obserwatorium astronomiczne uniwersytetu Jagiellońskiego kategorięcznie przeczy wiadomościom o kataklizmach przepowiadanych przez astronomów amerykańskiego Portu.

WARSZAWA 5 bm. (P. A. T.) — „Kurier Warszawski“ podaje: Klub polskiego stronnictwa ludowego przysłał wniosek posła Kiernika sformułowany jak następuje: Klub przyjmuje sprawozdanie zarządu w sprawie przesilenia gabinetowego do zatwierdzającej wiadomości i udziela mu pełne wotum zaufania.

Z treści rezolucji wynika, że klub ludowców zmienił stanowisko i zamierza wejść w porozumienie z prezydentem Paderewskim w sprawie utworzenia gabinetu.

WARSZAWA 5 bm. (P. A. T.) — Wczora w południe wskutek złamania skrzydła spadł na koszary w Mokotowie aeroplan. Sierżant Zalczewski zginął na miejscu.

GENEWA 5 b. m. (P. A. T.) — Daileniki donoszą, że podczas urlopu Wilsona zastąpi go **wiceprezydent Marschall.**

AMSTERDAM 5 b. m. (PAT) — Przedstawiciele Francji na konferencji pokojowej przesyłają delegacji Ameryki odłożony swój wyjazd do czasu podpisania traktatu.

PRAGA, 5 b. m. (P. A. T.) — Przesilenie ministerjalne trwa. Wywołano ono zostało nieporozumieniami poszczególnych partji socjalistycznych.

WASZYNGTON 5 bm. (PAT.) — Otwarto tu krótkotrwałą sesję kongresu.

LWÓW, 5 b. m. (P. A. T.) — Komisja obrony przyszłości Lwowa, odbyła dziś w ratuszu posiedzenie. Po dyskusji uchwalono, że projekt Najwyższej Rady cała Polska odrzuci z oburzeniem. Powiedziano dalej, że **nie znajdzie się nikt w Polsce któryby się ważył położyć podpis pod takim układem.**

Prezydium miasta zwołało na piątek nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej celem zaprotestowania przeciw decyzji Rady Najwyższej w sprawie Galicji Wschodniej.

WARSZAWA 5 b. m. (P.A.T.) — Sejmowy związek ludowo-narodowy po przeprowadzeniu dyskusji w sprawie Galicji Wschodniej uchwalił jednomyślnie, że uważa traktat wykluczający Galicję Wschodnią z Polski za nie do przyjęcia.

Wyrażono życzenie, aby posłowie związku ludowo-narodowego, objaśnili swych wyborców o całej doniosłości sprawy.

Posłowie ze Wschodniej Galicji ukonstytuowali się dzisiaj jako związek posłów małopolskich. Do zarządu wybrano 7 przedstawicieli poszczególnych frakcji. Związek uchwalił, że traktat odnoszący się do Galicji Wschodniej jest nie do przyjęcia.

Zarząd związku udał się dziś do Belwederu, aby poinformować Naczelnika Państwa o zajętym stanowisku. Naczelnik Państwa oświadczył, że **zadaniem delegacji polskiej w Paryżu traktat trzeba będzie podpisać** atoli uprzednio należy osiągnąć poprawki co do terminu mandatu oraz granic.

## Listy z Zachodu.

### Lwów i Gdańsk.

Paryż, d. 28 listopada.

Okazuje się że d. 24 listopada, kiedy pp. Grabki i Patek w obronie Galicji Wschodniej wystapowali przed Radą Naczelną z całą wymową i energją, jaką daje poczucie słuszności sprawy, losy tej dzelatcy były już przesądzone w myśl ostatniej propozycji angielskiej. W ciągu zatem 25 lat Polska ma wlaść Galicją Wschodnią z ramienia Ligi Narodów. Decyzja Rady Naczelnej, powzięta zgóry i nie licząca się dostatecznie z naszym punktem widzenia, musiała, rzecz prosta, wywołać w kraju ferment goryczy i niezadowolenia, który, jak słychać, spowodował nawet poważne przesilenie rządowe.

Atoli naród dojrzał nie może opierać swojej polityki wyłącznie tylko na odruchach uczuciowych, łatwo przechodzących w histerję.

Spójrzmy na rzecz szczerze, spokojnie, po męsku. Nowy statut Galicji Wschodniej nie jest, przynajmniej na razie, niebezpieczny dla polskiego stanu posiadania. Przedewszystkiem całe dorzecze Saary i część Podgórzia włączono do Galicji Zachodniej, a zatem Państwo Polskie ma z tej strony granice korzystne. Następnie, przysiężył Namiestnik Galicji Wschodniej szczerze wyłączenie od rządu warszawskiego, posiada prawo sprzeciwienia się decyzjom Sejmu Krajowego, jeśli uznaje za szkodliwe. Co prawda, Sejm ma znowno prawo po upływie roku ebalie veto Namiestnika, ale tylko większością dwóch trzecich głosów, można zaś przypuszczać, że ludność polska obsadzi więcej, niż jedną trzecią ław poselskich. Wreszcie i to trzeba wziąć pod uwagę że kompetencja władz krajowych wschodnio-galicjskich ogranicza się ściśle do spraw lokalnych, wszystkie zaś co obejmuje całością kształt życia obywatelskiego należy od rządu polskiego.

Ignacy Paderewski, w którym żyje duch polskich rycerzy kresowych, powiedział w Sejmie: „Nie maś Polski bez Lwowa“. Słyszycie w tych słowach żelazny szum skrzydeł husarskich? Będą one hasłem przewodniem

dla pokolenia, które dziś dorasta. Powinno ono, w ciągu 25 lat, osiągnąć taki poziom potęgi i mądrości państwowej i spowodować takie promieniowanie kultury polskiej, żeby ludność ruska poczuła sercem, że niema dla niej lepszego losu, jak opieka Rzeczypospolitej Polskiej. Oto zadanie, godne wspaniałej tradycji historycznej polskiej; musimy je podjąć bez wahania.

Istotny rozum stanu polega na sztuce wyzyskania nawet doraźnych porażek. «Niema tego złego, cooby na dobre nie wyszło», — głosi mądrość ludowa. Zamiast narzekać, budujmy. W ciągu 25 lat można dokonać rzeczy olbrzymich. Niepewność, jaką zawieszła Liga Narodów nad przyszłości losami Galicji Wschodniej, podnosi nas do maksimum wysiłku, do tem większego napięcia energii i woli, do pracy i czujności na wszystkich polach.

Tak zapatrują się w kołach zbliżonych do Delegacji Polskiej na sprawę Galicji Wschodniej.

Uwaga tych kół zwraca się teraz wyłącznie w stronę Gdańska i Pomorza Polskiego. Wiadomo, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni zjechał do Paryża delegaci polscy i niemieccy, żeby wspólnie z komisją koalicyjną wytknąć warunki wycofania z tych krajów władz i wojsk niemieckich i przejęcia ich przez władze polskie.

W tym celu przybyła z Warszawy specjalna komisja rządu polskiego, do której należą: p. Janta-Polczyński z Wysokiej na Pomorzu, wice-minister dla spraw b. zaboru pruskiego, p. Kazimierz Olszewski, szef departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, który brał już udział wybitny w pracach kongresowych; admirał Porębski, szef departamentu spraw morskich, rzeczoznawca w kwestji żeglugi i portu gdańskiego; wreszcie generał Rozwadowski rzeczoznawca wojskowy.

Komisja ta weszła natychmiast w ścisły i zgodny kontakt z Delegacją polską, która liczy również kilka wybitnych znawców Pomorza, tudzież ludzi obeznanych z prawem międzynarodowym i ze sprawami żeglugi i handlu.

Ze strony niemieckiej przybył p. von Simson ze sztabem 21 pomocników i ekspertów.

Rokowania miały rozpocząć się d. 25 listopada. W chwili jednak, kiedy generał Le Rond, przewodniczący komisji do spraw polsko-niemieckich, wręczył p. Simsonowi protokół wykonawczy, delegat niemiecki oświadczył, że nie może podpisać go bez porozumienia się ze swoim rządem i bez aprobaty zgromadzenia Narodowego.

Generał Le Rond zaznaczył, że postępowanie to równa się chęci zerwania rokowań i natychmiast sdał Radzie Naczelnej raport o tem, co zaszło.

Tego samego dnia von Simson opuścił Paryż z całym swoim sztabem. Zającie to wzbudziło łatwo zrozumiałą sensację i spowodowało energiczną notę ze strony p. Clemenceau, prezesa Rady naczelnej. Manewr niemiecki jest jak się zdaje, typowym — *ballon d'essai*. Niemcy pragną najwidoczniej wysyskać satarę Senatowi amerykańskiemu z Wilsonem i wybać zarazem, czy groźny marszałek Fecht czuwa jeszcze nad wykonaniem warunków pokoju. Być może również, że liczą na swe stosunki i wpływy w kołach finansowych Londynu i New-Yorku... Można przypuszczać, że rachuby niemieckie tym razem zawiodą. Według pewnych danych, aljanci wystąpią zgodnie i energicznie i zmuszą Niemców do postępcu. Nie jest nawet wyłączone, że oddział wojsk sprzymierzonych wyładuje w Gdańsku i że wykryty niemiecki wyjazd nam ostatecznie na korzyść. L. Braun.

## Sprawy polskie.

### Aresztowanie posła.

Warszawskie pisma zamieszczają wiadomość o aresztowaniu posła do Sejmu ks. Pośpiecha przez Niemców na Górnym Śląsku oraz o wkroczeniu w pasie nadgranicznym niemieckich sił wojskowych.

### O rozstrzelaniu księdza.

W sprawie rozstrzelania przez Niemców księdza Pruskiego o czem niedawno donosiliśmy w telegramach Polska Agencja telegraficzna donosi z Włocławka:

W procesie o wydanie Niemcom ks. Pruskiego przesłuchano d. 1-go i 2-go bm 15 świadków.

Sędzia pokoju Morawski z Sanaik zeznaje, że, gdy weterynarz niemiecki Feldman w Kutnie w komendzie niemieckiej z urzędowych sprawozdań dowiedział się prawdy w sprawie ks. Pruskiego, oświadczył: Tego przeklętego żyda powlano się powiesić na tem miejscu, na którym ksiądz rozstrzelano.

Świadek Podczarski, były rzędcą w Iolwarku w Młoni, oraz stelmach z Miłonicy, Kroczek, złożyli zeznania bardzo ważne Kroczek, oświadczył, że rozstrzelano ks. Pruski, sam powiedział Sawarczenowowi, że jest księdzem i, że ukrywa się przed Niemcami. Od gospodyni, Tekli Adrjańczykowej slyszal świadek, że ks. Pruski przed rozstrzelaniem miał powiedzieć, iż śmierci jego winni są Szwedziński i Szwarczenzen.

Rozprawa skończy się w końcu tygodnia, gdyż z wezwanych 85 świadków dotąd zdołano przesłuchać tylko 15-tu.

### O bolszewików.

Z Londynu wydano niedawno 38 podejrzanych żydów polskich, którzy po przybyciu do Warszawy, zostali zaarrestowani jako bolszewicy. Obecnie prasa targowca donosi, że krewni zaarrestowanych zwrócili się w Warszawie do p. Samuela, żeby interwenjował w tej sprawie u rządu polskiego.

### Dr. M. Bobrzyński w Warszawie.

Wczoraj przyjechał do Warszawy były namiestnik Galicji dr. Michał Bobrzyński. Przyjazd ten łączy wntejszych sferach politycznych z obecnym przesileniem gabinetowym.

### Stan zdrowia Dmowskiego.

Z Paryża donoszą, iż stan zdrowia Romana Dmowskiego jest nadal bardzo poważny. Lekarze orzekli, że chory powinien stanowczo wycofać się na razie z udziału w czynnej polityce i wyjechać natychmiast na południe aby tam przynajmniej do czerwca dla kuracji pozostać.

### Agitator Lenina wśród aresztowanych komunistów.

Wśród komunistów warszawskich wywołały aresztowania przywódców i członków centralnego komitetu komunistycznej partii polskiej prawdziwy popłoch. W poważnych sferach słychać, że jeden z aresztowanych Moskal, władający dobrze językiem polskim, był w celu agitacji bolszewickiej wysłany do naszego kraju wprost przez Lenina. Nazwisko tego agitatora trzymane jest w najściślejszej tajemnicy.

«Gazeta Poniedziałkowa» donosi, że przez całą noc z soboty na niedzielę władze państwowe cywilne i wojskowe pracowały z całym napięciem, aby wykryć gwałdo bolszewickie. Dokonano szeregu rewizji w upatrzonych lokalach na Woli i w jednym z nich napotkano 9 osób, z których jedna była Rosjaninem, a reszta tworzyła mieszane towarzystwo polsko-żydowskie. Nad ranem cały komitet wykonawczy komunistycznej partii robotniczej polskiej został aresztowany.

## ODEZWA Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich.

Jak ongi, by wezwać do boju rycerzy polskich słano wszędzie wicie, po przez wszystkie krańce Rzeczypospolitej, tak teraz niechaj idzie po przez kraj szeroki, przez miasta i wioski, idzie wielki, mocarny, potężny zew, idzie okrzyk gromki, a radosny: «Ramie do ramienia w Imię Boże, do wspólnej pracy dla dobra wolnej Polski!»

A jednym z zadań najbardziej pilnych jest praca oświatowa, jest ciągła miłosna troska, by światło wiedzy przenikło wszystkie kątki kraju naszego, by jego promienie świeciły jednako jasno w miejskich mieszkaniach i w chatach wieśniaczych, rozświetlając każdemu jego życie.

Teraz to właśnie, w obecnej chwili, w której wyłoniło się słońce po przez ciemne chmury, chwili wykuwania doli własnej... teraz nauczyciel Polak rozpręży swe ramiona, dotąd boleśnie, a mocno skrepowane i staje do twórczej pracy pod opieką władz polskich. Władze te obejmują kierownictwo oświaty na wszystkich obszarach naszych ziem wschodnich. A społeczeństwo winno wyjść na spotkanie wracającego w swe progi po wiekach gospodarza, winno go przywitać z chlebem, z solą i winno dołożyć wszelkich usiłowań, by swoją pracą ofiarną, wytrwałą współdziałać w szerzeniu oświaty i kultury polskiej.

Pierwszy krok jest już wykonany. Utworzone zostało w Wilnie towarzystwo oświatowe: «Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich». Celem jego: szerzenie oświaty, zadaniem jego: nieustanna troska, by szkolnictwo polskie rodziło się, rosło, szykowało szeregi przyszłych obywateli, którzy zgodnie kroczyć będą jasną, świetlaną, ukwieconą drogą ku chwale Ojczyzny.

Chcąc objąć całokształt pracy oświatowej, Macierz będzie tworzyła wszędzie Koła i Okręgi, gdzie tylko znajdzie oddźwięk wśród społeczeństwa. I postara się, by każde dziecko na ziemi na-

szej mogło uczyć się w szkole polskiej, by owa szkoła była istotną dla dziecka macierzą, dbała o jego język i wiarę, żądną dlań wiedzy, zazdrosną o piękno jego młodej duszy, troskliwą o rozwój myśli, serca i uczuć gorących względem Ojczyzny... I zaopiekuje się wychowaniem dziecka przedszkolnem i pozaszkolnem, pomyśli o jego wakacjach i świętach, roznieci ognisko, skupiające dzieci swoim blaskiem i ciepłem... I dołoży wreszcie wszelkich usiłowań, by ci, którzy staną do pracy nad dziećmi, mieli byt zapewniony i pomoc serdeczną we wszystkich poczynaniach albo kłopotach.

Żeby jednak «Macierz» mogła się rozwinąć, potrzebuje koniecznie szerokiego poparcia. Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, jak potężnym czynnikiem w sprawie odbudowy spizowego gmachu wolnej Ojczyzny — jest oświata wszystkich warstw w naszym kraju. Niech więc nie skąpi w tym celu swych starań gorliwych, trudów, zabiegów, niech śpieszy z pomocą na ile stać kogo, niech się nie wstydy grosza wdowiego. Niech pomni, że najwspanialsze świątynie wzniesione są z cegieł, a morze głębokie — z kropel utworzone.

Macierz wierzy, iż jej zew doniosły, nabrzmiały miłością Boga i Ojczyzny, rozejdzie się szeroko po przez wszystkie kraje, usłysząny zostanie w Wilnie, Mińsku, Warszawie, w Krakowie i Lwowie, powtórzony w Poznaniu, Kruszwicy i Gnieźnie i wszystkim obwieści, iż w niezmiernie ubogich, spustoszonych przez wroga obszarach ziem wschodnich — potrzebne są szkoły, jak chleb i jak słońce i potrzebną jest opieka nad działywą polską oraz nad temi, co pragną wiedzy i światła.

Zarząd Centralny  
Polskiej Macierzy Szkolnej  
Ziem Wschodnich.

Wilno, w grudniu 1919 r.

Szczegółowe informacje są udzielane w Biurze Zarządu Centralnego w Wilnie, przy ul. Benedyktynskiej № 2-3. Biuro czynne od 10-ej do 2-ej pp. i od 4-ej do 6-ej wiecz.

Adres dla listów: Wilno, Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich. Skrzynka pocztowa № 115.

## Ze świata.

### Odwrót Koczaka.

Wojska syberyjskie, które opuściły Omsk cofają się wśród ustawicznych potyczek w kierunku Irkucka, niszcząc za sobą wszystkie mosty.

Z Irkucka donoszą, że czerwono-gwardziści po wkroczeniu do Omska podpalił miasto i wystrzelali wielu wybitnych obywateli. Naczelny rząd syberyjski, ministrowie i reszta armji przybyli do Irkucka.

### Przeciw sowietom.

Dnia 11 listopada odbyła się we Władystoku wielka narada partji antybolszewickich. W naradach uczestniczyli przedstawiciele stowarzyszeń kooperatyw, rady miejskiej, kadetów, przemysłu, handlu i prasy.

### Groźba generała Niessela.

Generał Niessel wystosował do admirała Hofmansa pismo, w którym donosi o groźbach, z jakimi zwracała się część wojska Bermonda do stacjonowanych w Kłajpedzie oficerów państw ententy. Oficerowie ci, musieli schronić się na okręt, stoją-

cy w pobliżu Kłajpedy. Generał Niessel grozi, że w razie poważniejszych wypadków skieruje z okrętów ogień na miasto.

Admirał Hofmann odpowiedział jen. Niesselowi, że wszelkie zarządzania, mające na celu utrzymanie porządku w Kłajpedzie poczyniono, a resztą jen. Niessela zawiadomiono już kilkakrotnie ze strony niemieckiej, że przy odwołcie zbuntowanego wojska mogą się zdarzyć różne przykre zajścia.

Biuro Wolfa dodaje od siebie, że rząd niemiecki poczynił już w tej sprawie odpowiednie kroki w Paryżu.

### Nowy pogrom żydów w Jekaterynosławiu.

Lwowska «Gaz. Por.» pisze: z Bukaresztu donoszą: Przez całą Ukrainę zaokupowaną przez Denikina idzie nowa fala pogromów. Udział biorą w tych pogromach nie tylko żołnierze, ale i oficerowie armji ochotniczej. Jeden z najstraszliwszych pogromów był w Jekaterynosławiu, gdzie wymordowano 5 tysięcy żydów, a wszystkie sklepy doszczętnie sgrabowano.

Wszystkie oddziały powstańcze i bandy operujące na tyłach armji o-

Nie zapominajcie  
o „Gwiazdce“  
dla żołnierza.

chotniejszej nie mają żadnej litości i we wszystkich miejscowościach napadają i wyrzynają wszystkich żydów. Na Ukrainę znów ma sjechać misja mająca na celu zbadać liczbę ofiar i przyjdzie im z doraźną pomocą.

### Generalny atak bolszewicki na Kijów.

Z Bukaresztu donoszą: Armia bolszewicka rozpoczęła w rejonie Kijowa swą ofensywę, wybijając wszystkie siły, by miasto zająć. Liczne statki pancerne na Dnieprze atakują zawzięcie pozycje armii ochotniczej położone nad rzeką. Ataki ich zostały po zaciętych walkach odparte, a nawet pod Fastowem przeszła armja ochotnicza do ofensywy.

### «Zielone bandy» w Gub. Witebskiej.

«Lwowska Gaz. Por.» donosi: W gub. witebskiej pojawiły się oddziały tzw. «zielonych» składające się z włościan wrogo usposobionych względem władzy sowieckiej i swalczających ją z bronią w rękę. «Iwiesztie» p. t. «Barbarzyństwa band zielonych» donoszą o opanowaniu przez te oddziały luty szklanej koło Witebska; «Zielone bandy» napadły na hutę szklaną «Noski» koło Witebska i urządziły pogrom żydów. Zabite przeszło 20 robotników żydów, ograbiono kasę fabryki.

### Pogrom inteligencji przez bolszewików w Kursku.

Do Bukaresztu donoszą z Odessy: Stwierdzono, że po zajęciu Kurska urządziły wojska bolszewickie pogrom tamtejszej inteligencji. Aresztowano wiele osób pod zarzutem sprzyjania armji ochotniczej i postawiono je przed sądem oskarżonej czerezwycyżki. Z gmachu więzienia wyprowadzono co chwila osoby na rozstrzelanie, zwłaszcza jedną z komisarzy bolszewickich Grunbaum pastwił się szczególnie nad ofiarami przykładając skazanym rozpalone blachy do ciała. Następnie przykładając rewolwer do skroni pozbawiał swe ofiary życia.

### Co otrzymać ma Polska w czasie najbliższym.

Według p. Lacherta naczelnego dyrektora P. U. Z. B. otrzymamy:

Z Poznańskiego trzydzieści kilka tysięcy wagonów zboża.

Z Ameryki 10 tys. wagonów zboża.

Z Norwegii 200 tys. beczek śledzi. Są już one ładowane w portach skandynawskich więc nadzieja niebawem. Kosztować mogą po 1 m. sztuka.

Z Anglii 70 tys. par butów.

Z Włoch 200 tysięcy kilogramów skór na podszewy. Poza to zrobiony jest z Włochami kontrakt na dostawę 1 miliona kilogramów skór.

Łódź zaś da Polsce tkaniny bawełniane na użytek cywilnej ludności, do których wyrobu przystępują obecnie fabryki.

Aby to wszystko otrzymać, prosimy, my Wileńczanie, Boga, aby nie było strajków: ładowników okrętowych, kolejarzy, garbarzy, tkaczy oraz górników w kopalniach, bez pomocy których ani okręty, ani koleje poruszać się nie mogą.

I prosimy Boga jeszcze o jedno: niech worki ze zbożem, którym z powodu ich grubości tak ciężko jest ruszać nie dostaną czasu skrzydeł i nie wyfruną z wagonów na dworcach wileńskim; niech z tych samych wagonów nie uciekną piechotą na miasto śledzie obrażone, że je oceniono tylko po jednej marce, i nie porozkładają się w okazy tysiący sklepów i sklepików naszych, gdzie piekarze oddadzą im cześć należytą, oszczędzając orderem z napisem 3, a może 5 mk. sztuka.

I prosimy Boga jeszcze, aby włośnie podszewy, pomnąc na swe przyszłe przeznaczenie, nie próbowały uciekać z brankardu szybciej, niż to robią najlepsze całkowite buty najszwiejszego wileńskiego śledzija, operującego na kolejach, którego jak widmy z bajki, nikt nigdy zobaczyć ani pochwycić nie może.

### W odpowiedzi „Naszemu Krajowi”.

Notatka nasza o «Gazecie Polskiej» wywołała obszerną replikę w «Naszym Kraju» srodzimą notatką dotkniętym i zgorzonym. Pomijamy osobiste wycieczki przeciwno osobie niżej podpisanego, zaznaczając, że za «maskaradę» moglibyśmy odplacić równą monetą, demaskując ewejowicze czyny różnych «bohaterów», którzy laurów i gwiazd szukają bynajmniej nie na krwawym polu chwały.

Wolimy jednak sprawę potraktować rzeczowo. Artykuł swój zaczyna «Nasz Kraj» od słów następujących: «Przed kilku latami niepodległościową demokrację polską spotkał silny sios. Organ jej, Warszawska «Gazeta Polska», z powodu braków finansowych z konieczności, musiał zawiesić swą działalność».

Otóż w tem sęk: gdyby «Gazeta Polska» występowała jedynie jako organ swego stronnictwa, upadek jej pominielibyśmy prawdopodobnie milczeniem lub sbyli krótką wzmianką kronikarską, w imię zasady «De mortuis...» Ale «Gazeta Polska» chciała być czemś więcej, niż jednym z wielu pisemek partyjnych, a swolnienicy jej, otaczając ją nimbem niedotykalności, jako tarczą posługiwali się imionami, które są własnością narodu — nie stronnictwa.

Otóż jedno z dwóch: albo «Gazeta Polska» była oficjosem — w takim razie nie mogła by upaść «z powodu braków finansowych», gdyż znaczyło by to chyba bankructwo Polski. Nie przypuszczając bynajmniej tej ostateczności, wolimy fakt ten uważać za bankructwo partji, piętnując jednocześnie najenergiczniej usurpowanie przez nią zblizone do «Gazety Polskiej» tych tytułów i znaczenia jakie im nie przysługiwało i nie przysługuje bynajmniej.

Za zaś fakt podobnej usurpacji nie jest pojedynczym i oderwanym — przykładem ale to nie brak, poczynając od rządów Moraczewskiego, kiedy owo stronnictwo, jak samo przyznaje, jedno z najsłabszych, gdyż nie jest w stanie utrzymać nawet swego organu, w brew głoszenym przez się zasadom «demokratycznym», swójsiście partyjny program narzuciło narodowi, obsadzając swoimi ludźmi najwpływowwsze stanowiska.

Oburza nas nie to, że są ludzie i stronnictwa odmiennego niż my kierunku, odmiennych poglądów, ale ten system teroru stosowany w stosunku do swych przeciwników ideowych przez tę tak wielką grupę ludzi, którzy poza sobą nie usają żadnej świętości, poza sobą nie widzą Polski, sobie jedynie przypisują wszelkie zasługi, dla nikogo nie mają uszanowania, ani winnego szacunku, nie wyłączając... osoby Naczelnika, którego imieniem i autorytetem, jednak bezsprawnie zwykli się zastępować. Dla przykładu powołujemy się na brutalną napaść przeciwko komendantowi Piłsudskiemu, zamieszczoną na łamach tej samej smutnej pamięci «Gazety Polskiej», z powodu wystąpienia Naczelnika w związku z ustanowieniem anacjatury papieskiej w Warszawie. To też udaną cześć tych panów dla osoby Naczelnika nie wahamy się piętnować jako nieszczerą i niesmaczną maskaradę, przypominającą aż nadto maksymę junkierstwa pruskiego: «Und der König absolut — wenn er unsern Willen tut».

Co się narzeczcie tyczą stosunku «Gazety Polskiej», (która zresztą wciąż ostatnich kilku lat, parokrotnie zmieniła skórę i kierunek) do P. O. W. to uchylając czoła przed wojakowymi zasługami powiaków, nie możemy tej wojskowej organizacji połączyć z nawskroś partyjną, polityczną robotą «Gazety Polskiej», jak nie możemy uważać by piękny kwiat szczerego patriotyzmu i poświęcenia za ojczyznę wyrosnąć mógł na trzęsawisku socjalistycznej międzynarodówki.

Nie możemy milcząc, bez protestu zgodzić się, jeżeli zasługę wkroczenia Polski, jeżeli monopol polski i ducha polskiego, przypisuje sobie jedno szczerze grono, jeden organ, który tego ducha raczej był grabarzem. Bo treścią socjalizmu i pokrewnych jemu kierunków nie jest budowni-

ctwo, lecz destrukcja, nie praca twórcza, ale negacja, nie zdrowie i siła moralna lecz rozkład. Dla tego nie przestaniemy piętnować socjalizmu jako szkodnika narodowego, dla tego nie możemy «Gazecie Polskiej» i grupującym się wokół niej elementom przyznać zasługi odrodzenia ojczyzny naszej, zasługi, która jedynie i wyłącznie należy się tej bez cudziysłowa i bez dodatków — Polsce, z jej świetną przeszłością, tradycjami, wiarą, kulturą, z jej niezłomnym hartem — a narodowi polskiemu jako wielkiej, potężnej i twórczej całości — nie poszczególniej jego warstwie lub grupce politycznej. J. O.

### KRONIKA.

#### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Roraty.** Związek Szewców kooperatywy wytwórczej przy L'dze Robotniczej zawiadania i zaprasza członków i kolegów po fachu na Roraty, które będą odprawione w kościele św. Kasimierza w niedzielę dnia 7-go Grudnia o g. 7-mej rano.

— **Związek Garniarzy** zawiadania członków, że 8 Grudnia o g. 7 mej rano w kościele św. Bartłomieja odbędą się Tradycyjne — cechowe nabożeństwo, a 9 Grudnia żałobne za zmarłych członków.

#### Z WILNA.

— **Ważne dla bezrobotnych.** Niemniejszym podaje do wiadomości Bezrobotnym — że zachećda potrzeba natychmiastowej organizacji oddziałów robotniczych dla wyładowania wagonów na stacji Wilno.

Warunki pracy: 10 marek i racja żywności: chleba 700 gram, mięsa 250 gram, jarzyna 150 gram, soli 15 gram, tłuszczu 30 gram, kawy surrogatu 2 gram w naturze dziennie.

Robotnicy mają się organizować w oddziały po 50 osób z jednym wybranym z oddziału — starszym dla odbierania wypłaty i żywności.

Początek robót 5-go grudnia b. r. o godzinie 8 rano, stawić się przed dworcem osobowym i zwrócić się do pułkownika Odachowskiego, Oficera Rozdzielczego Dowództwa Frontu — o dalsze dyspozycje.

(A. Piwocki).

Komisarz Zarządu Cywilnego m. Wilno.

— **Odzyskana świątynia.** Dowiadujemy się, o rozpoczęciu robót około odrestaurowania kościoła Sw. Trójcy, przy ul. Dominikańskiej. Kościół, sabaży na cerkiew w roku 1831, obecnie wraca zaowu do rąk prawowitych właścicieli.

— **Wyjazd delegacji.** Dalszej wyrusza do Warszawy delegacja miejska w celu poczynienia odpowiednich zabiegów, połączonych z zatęgnaniem Kryzysu żywnościowego, jaki obecnie miasto nasze przechodzi. Delegacja ma się postarać o audjencję u Naczelnika Państwa, oraz o poparcie Sejmu. Z Warszawy zamierza udać się do Poznania, gdzie, o ile się da, poczyna odpowiednia zakupy żywności. Składa się ona z pp. Zwieryńskiego, Jaakowskiego, Gordona oraz kierownika sekcji aprowizacyjnej Iawka Rytlera.

— **Poświęcenie.** Wczoraj ks. Kuleszo proboszcz par. 90 - Dominikańskiej dokonał aktu poświęcenia nowego lokalu urzędu dóbr Państwa, który się mieści obecnie przy ul. Biskupiej.

— **Na gwiazdkę dla żołnierza.** Magistrat wytygaował z kasy miejskiej 1500 rubli na podarki gwiazdkowe dla 11 pułku ułanów, który pierwszy wkroczył do Wilna w pamiętamy dniu 19 kwietnia.

— **Zamknięcie pisma.** Jak dowiadujemy się wychodzący w Wilnie «Głos Litwy» wyrokiem sądu został zamknięty.

— **W sprawie opisu.** Pannąjąca od dłuższego czasu odzież umożliwiła ponownie puszczanie tratw po Wilji; codziennie przybywa znaczna ich ilość, w ten sposób w ciągu kilku ostatnich dni nadeszło drogą wod-

ną około 500 sędzi drzewa opałowego. Jednocześnie dowiadujemy się, że Kom. Gen. Ziem Wschodnich zezwolił zarządowi dóbr państwowych na przymusową rekwizycję furmanek z czterech gmin okolicznych: Międzyrzeckiej, Rudnickiej, Jewiejskiej i Niemeckiej pod przewóz drzewa.

Za dostarczenie sędzi drzewa do Wilna właściciel furmanki otrzyma około 500 marek. Zarządzenie powyższe może się w znacznej mierze przyczynić do spadku ceny na drzewo.

— **Kursy języka polskiego dla dorosłych.** Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich w Wilnie, pragnąc jaknajszerszym warstwowo uprzystępnąć naukę języka polskiego, urządziła w miesiącu bieżącym, w lokalu swoim (przy ul. Benedyktyniejskiej № 2, m. 3, róg Wileńskiej) kursy języka polskiego.

W zakres nauki wchodzić będzie gramatyka, ogólne zasady poprawnego mówienia i pisanja po polsku, historia i literatura polska.

Kursy będą trzy i sześciomiesięczne, zależnie od uzdolnienia słuchaczy.

Komplety składają się z 10-ciu słuchaczy; opłata miesięczna wynosi pięć marek od osoby. Nauka odbywać się będzie trzy razy w tygodniu, od 6-ej do 8-ej wieczorem. Wykłady będą na kursach pierwszorzędnej siły.

Zapisy na kursy przyjmuje Kancelarja Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich codziennie od 4-ej do 6-ej wieczorem, oprócz świąt i niedzieli.

— **Sekcja oświatowa** przy gospodach żołnierskich oddaje duże usługi żołnierzowi na froncie, pozbawionemu wszelkiego oderwania myśli.

Sprawność wojska, zależy od stanu jego ducha i umysłu. — W długich postojach, na placówkach granicznych, są chwile beczynośności, w których, jak mówi Mickiewicz, hydra pamiętek i wspomnień, wypływa na powierzchnię, i «jak polip długimi wywija ramiona» wysysając duszę i szpony swe topiąc w sercu. —

Na to ma być lekarstwem, rozrywka!

Wiedział o tem Napoleon, wołający swą armją całe tabory teatralne.

Nam — nie stać na to. Ale możemy przycisnąć się do rozerwania myśli żołnierzy, zaopatrując front w książki, gazety, tygodniki, gry towarzyskie i łatwiejsze nuty na fortepjan i skrzypce.

Sekcja oświatowa kupuje to wszystko i wysyła na front, gdzie tego jest największa potrzeba. Od ludzi dobrej woli przyjmuje w darze, wraz z pocztówkami i papierem listowym dla stęsknionych za domem wojaków.

Odciągnięto to niejednego od niebezpiecznej gry w karty. Wykaz książek można, wraz z ceną przesyłać do czytelnik przy gospodzie żołnierskiej, Świętojerska 22 — od g. 9-ej — do 2-ej p. poł.

— **Na ciepłą odzież.** Na mocy uchwały Tow. kupców i przemysłowców chrz. w Wilnie z dn. 27-go listopada b. r. na ciepłą odzież i gwiazdkę dla żołnierza polskiego podatek jednorazowy w dalszym ciągu zostały następujące firmy:

Pp. Białomijski 300 m, Bohuszewicz 10 m, Bułharowski 30 m, Gasperowicz 20 m, Mikosza 30 m, Sienkiewicz 40 m, Kniazyński 200 m, Dowbor 100 m, J. Wokulski 500 m, Łapińska 20 m, Kalita, Zabłocki i S-ka sklep szkła 200 m, Odyniec 400 m, J. Kruszyński 200 m, Ottowicz apteka 100 m, Tow. szewc. chrześc. 20 m, Tacyński 500 m, Księgarnia J. Zawadzkiego 1000 m, J. Nowicki 100 m, K. Kirszentajn cukiern. 500 m, Andrzejkowicz 300 m, Hawanna sklep tab. 50 m, Orzechowska 50 m, Boniszko 80 m, Iwaszkiewicz 50 m, W. Sakowicz 25 m, Łaganowski 50 m, Strakon i Gordon 50 m, Zinkiewicz 100 m, Jabłońska 5 m, Chelconowicz 10 m, Krakowski 25 m, Urbanowicz 20 m, Pleślak 25 m, Pawłowicz 4 m, Macewicz 10 m, Trusiewicz 5 m, Domański apteka 50 m, Moczus 10 m, Wolnerowa 5 m, Czaplinski 5 m, Tarasiewicz 20 m, Tomaszewicz 20 m, Niemstowicz apteka 50 m, Połk 100 m, Okun 15 m, Kleczkowska, «gospoda» 50 m, Fabryka «Lechia» 1000 m, Chakiel 25 m, Trościanko 10 m, Nowierski 5 m, Potopowicz 5 m, Michiewicz 10 m, B. Garszko 12 m, J. Garszkówna 6 m, Kłodeccy W. Pohlanka 6 — 2 600 m, Piotrowska 3 m, Symonowicz 20 m, Banciewicz 5 m, Monkiewicz 15 m, Zakrzewski 50 m, Księgarnia Zapasnik 100 m. c. d. n.

— **Gielda Pracy** przy Centrali chrz. sw. zawod. podaje do wiadomości instytucji i osób prywatnych, że posiada dużo zarejestrowanych osób bez pracy, jako to: biuralistów, rolników, służby domowej, wyrobników i innych.

Gielda czynna od 10—2 i 6—7 codziennie 8-to-jańska 21.

— **Ogólne zebranie** Chrześc. zw. zaw. stolarzy, cieśli i bednarzy, odbędzie się dn. 7 grudnia, t. j. w niedzielę o godz. 3-ciej popołudnia w lokalu Centrali S-to-Jańska 21. Członkowie związku obowiązani są o punktualne przybycie.

— **Ogólne zebranie**, Polskiego związku zawodowego kucharzy, odbędzie się 6-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 5 popoł. w lokalu Centrali S-to-Jańska 21. Obecność członków jest niezbędna.

— **Operetka polska**. Dziś, premiera melodyjnej i niezwykle efektownej operetki B. Buchbindera z muzyką J. Jarno «Kryśka leśniczanka». Role główne spoczywają w rękach Z. Wojnowskiej, W. Promie-wicza i S. Szoslanda. Reżyserję prowadzi S. Szczyba. Akt I-szy — w lesie, akt II-gi w zamku Cesarzskim, akt III-ci w leśniczówce. Operetkę urozmaicają tańce układu J. Cie-sielskiego. W akcie I-ym czardasz, z udziałem zespołu baletowego. W akcie II-gim menuet — i gawot — z udziałem całego towarzys-twa. W akcie III-cim — żywy obraz.

Jutro, w niedzielę, po raz ósmy — Man-ewry jesienne operetki Kalmana.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszo-wym) jutro, w niedzielę, daje: «Chata za wsią» dramat ludowy w 5-ciu aktach J. K. Ga-lasiewicza i Z. Millerowej ze śpiewami.

## Dukszty.

Rok już upływa, jak po długich latach tłaższki, po ciężki cierpieniach i katuszach moralnych, gnębiony przez rząd Moskiewski biedny lud Dukstański znowu na wieży swej prześlizniętej świątyni, z krwawicy swych ojców wznieśli, ujrzał godło swego zbawienia — krzyż katolicki. Rocznicę już święcimy, jak świątynia Pańska, przed pięćdziesięciu kilku laty, ręką samodzielnego cara a piórem krwawym satrapy Murawjowa, wykreślona z listy kościołów diecezji Wileńskiej i zabrana na cerkiew prawosławną, zamartwychwstała do swej służby Bożej i otworzyła znowu swe podwoje, by rany zaleczyć i bóle ukoić poniewieranych swych dzieci, by im przewodniczyć w pielgrzymce ziemskiej. A jak każde zamartwych-wszenie zarazem jest tryumfem prawdy nad fałszem, ofiary nad przemocą, życia nad śmiercią, tak i wskrzesze-niem świątyni Dukstańskiej, dumnej i pięknej dzisiaj ze swych cierpień i blizn pozwala jej również patrzeć na prochy tych, którzy dla niej grób go-towali oraz cieszyć się tryumfem i zwycięstwem tej sprawy, za którą ona cierpiała. Losy bowiem tej świątyni są ściśle związane z losami tego kraju, który ona zdoła.

Kościół Dukstański pod wezwa-niem św. Anny wznosi się na wspaniałych walech, wśród dębowych i sosnowych gajów, wśród gór malow-nicznych, porzeżanych prześlizniętymi wozami i swą wieżą, niby koroną królewską, panuje nad całą okolicą. Rzeczka Duksta i wyginająca się tu prześlizniętym łokiem Wilja, srebrnymi wstęgami opasują tę strażnicę wiary i dziejów naszego narodu.

W tem to cudem ustroju roku 1647, Dorota z księżą Giedrojców Dowborowa wzniosła pierwszy przy-bytek Pański, jako altarz Kiernow-skiego kościoła, a w 145 lat później przybyli do Dukst OO. Pijarzy, z po-łeczenia swego rektora ks. Michała Jó-zefa Frąckiewicza, odbudowali świątynię na nowo, w obszernej swym

dworze założyli szkołę i siedsibę wy-poczynkową dla steranych wiekiem i pracą kapłanów i tu placówka reli-gijna, Dukzty, rozsiewająca dokoła siebie promienie nauki Bożej, oświaty i miłości Ojczyzny, szerząc się rozwijała do roku 1832-go, w którym OO. Pijarzy, dotknęci kasatą przez rząd rosyjski, musieli Dukzty opuścić, zostawiając tu na straży kościoła pa-rafjalnego ks. Bonawenturę Pietkiewi-cza oraz byłego wrovincjała i rekto-ra ks. Joachima Dębińskiego, przysz-łego założyciela nowej świątyni. Przy kasacie zakonu OO. Pijarów skonfi-skowano i część beneficjum kościelnego, którą rząd rosyjski przeznaczył w celach rusyfikacyjnych na utrzymanie popa najpierw Giejskiej cerkwi setocho pierwaho świetilnika prawo-sławja w Wileńskom ujeździe<sup>1)</sup>, a później Dukstańskiej.

Kościół odbudowany przez OO. Pi-jarów po 78 latach istnienia zaczął zapadać w ruinę i próchnieć. Ks. Dę-biński w r. 1850, ubogi w pieniądze, lecz ufaj w pomoc Bożą, przystąpił do budowy nowego, w stylu gotycy-kim, kościoła według projektu bu-downiczego wileńskiego Tomasza Ty-szeckiego.

Do wykończenia tej świątyni po-między innymi przyczynili się wolejami ofiarami późniejszy biskup wileński ks. Adam-Stanisław Krasziński (800 rb.) i Stanisław Mouinszko (600 rb.).

Wyświęcona w r. 1856 nowowznie-siona świątynia była ozdobą nie tylko diecezji, lecz i kraju naszego. Mi-łośnicy sztuki ze wszech stron nadsy-lali swe dary dla ozdoby tego kościo-ła, rodzina zaś Adama Mickiewicza przysłała z Paryża obraz Matki Boskiej, przed którym Wieszczy Polaki bó-le swe i niedole opiekunów nieszczę-śliwych zwierza<sup>2)</sup>.

Niedługo jednak trwało szczęście parafjan Dukstańskich.

Przyszła rok 1868, tak pamiętny w martyrologii narodu polskiego.

Miłość Ojczyzny, zasiana niegdyś przez OO. Pijarów i pielęgnowana przez ks. Dębińskiego<sup>3)</sup>, zaczęła wów-czas kielkować i w parafji Dukstańskiej. Lud siermiętny chętnie się garnał do szeregów bratnich i miósł krew ofiarnie za wolność ojczyzny.

Niestety, powstanie zostało stłu-mione, ks. Dębińskiego uwięziono i wysłano, a parafję Dukstańską strasznie dotknęła mściwa ręka Murawjo-wa. To co lud miał najdroższego — jego świątynię, zamknięto i zabrano na cerkiew prawosławną, chociaż o 4 wiorsty od Dukst w Giejszyskach była cerkiew. Dla większego zaś u-ragania z biednego ludu, dla zwięk-

<sup>1)</sup> Cerkowno-istoriczeskoje i statisti-czeskoje opisanje Dukstańskiej cerkwi i przychoda swiaszcz. Al. Sierebrennikowa str. 59.

<sup>2)</sup> Obraz ten, przeniesiony po zamknię-ciu Dukstańskiego kościoła do Mejszgoł-skiego, wskutek uszkodzenia tego kościoła w czasie walk niemiecko-rosyjskich 1915 r. zaginął i dotychczas jeszcze nie został odna-leziony.

<sup>3)</sup> L. c. str. 16. Autor nawet w wykryciu przez ks. Dębińskiego na brzegu Duksty leczniczych żelazistych źródła upatruje «premiatnuju cel» tego księdza «dla izgotowienia miatieża», gdyż «dla leczenia wo-dami przeżalił po bolszej czasti, ksendzy i pomieszczyki».

szczaia bólu jego, plebanję i resztę ziemi kościelnej, pozostałej od kon-fiskaty w czasie kasaty zakonu O.O. Pijarów przy kościele, oddano za za-sługę urzędnikowi Murawjowa, ko-legialnemu asesorowi Iwanowi Mi-chajłowiczowi Małyginowi, który 27 czerwca 1863 r. na placu Łukiskim w Wilnie własnoręcznie powiesił Bo-lesława Kołyszę, jednego z dowód-ców wojsk powstańczych na Żmu-dsi<sup>1)</sup>. Parafję Dukstańską podzielono wówczas na 3 części i dołączono do kościołów: w Snderwie, Kiernowie i Mejszgole. Trudno opisać boleść ludu tego z powodu niesłychanej krzywdy, gdy dziedzictwo jego odda-no dla obcych, którzy tam obrażali najświętsze jego uczucia, drwiąc z wiary i mowy jego. Dotknięty tak wielką niesprawiedliwością, biedny lud Dukstański czynił różne starania, kołatał nawet do tronu carskiego o zwrot zagrabionej mu świątyni, lecz te wysiłki nie odniosły najmniejszych skutków, przeciwnie wielu z parafjan Dukstańskich cierpiało niewinnie w więzieniach moskiewskich za przy-wiązanie do swej wiary, pop zaś dzwonił w ich drzwony i razem z zię-ciem Małygina psalomszczykiem Paw-łem Kirszewskim, żona którego po śmierci ojca odziedziczyła plebanję i ziemię kościelną, pisali donosy<sup>2)</sup> i szcenił żandarmami tych, którzy zmusani gwałtem na prawosławie, jed-nakże uczęszczali do Kiernowskiego kościoła, a gdy i te donosy ich nie odstraszały katolików od wyznania swej wiary, wówczas «prychod Duk-stańskiej cerkwi: — otec Aleksiej Sierebrennikow i psalomszczyk Paweł Kirszewski» raportem swym z dnia 22.—II. 1887 № 28, błagali swego «błahoczynnika» Iwana Szwerubowicza o powtórne wstawienie do rządu o zamknięcie i Kiernow-skiego kościoła, jako «wrednego dla prawosławja i ruskiej narodnosti».

Sam Satrapa Murawjew, gdy krwiożercze środki zawodziły jego nadzieje, nawet Boga kusił o zgna-bienie tu katolicyzmu i polskości.

«Moiu Boga, da osilit On swojemu blahodatju wielikoje dzieło utwierdzenia w Siewiero-Zapadnom kraje prawosławja i ruskiej narodnosti — telegrafuje Murawjew 31.—X. 1865 r. do generała-adjutanta fon Kaufmanna w odpowiedzi na depeszę jego, ar-chireja i całej kluki aruskich ludiej» z powodu wyświęcenia cerkiewki w Giejszyskach (4 wiorsty od Dukst)<sup>3)</sup>.

Lecz pomimo tej zaciekłości i prze-mocy moskiewskiej, lud Dukstański nigdy nie tracił wiary w tryumf swej sprawy i nadzieja odzyskania swej świątyni nie wygasła w ich sercach. Ta nadzieja, urzeczywistniana nieraz we śnie, krzepiła siły prześladowa-nych, tę nadzieję w tęsknej skardze nuciła matka nad kolebką swej dzie-ciny, ta nadzieja była rzewną mo-dlitwą rolnika, którą on uprawiając swój zagon ojcsysty i spoglądając na wieżycę swej świątyni, zasylał do

<sup>1)</sup> Odnosny dokument przechowuje się w archiwum Dukstańskiego kościoła.

<sup>2)</sup> Odpisy tych donosów przechowują się w archiwum Dukstańskiego kościoła.

<sup>3)</sup> L. c. str. 56.

Boga, błagając o sprawiedliwość i zlitowanie.

I uczynił Pan miłosierdzie swoje. Ołbrzym moskiewski spłoszony w 1915 roku w jeziorach Mazurskich, pod-strzelony pod Kownem, i dobity na terenie parafji Dukstańskiej i jej o-kolicach, (przed Wilnem w sierpniu 1915 roku tu się toczyły najdłuższe i najzaciętsze walki) opuścił kraj nasz. Rozprysły się bagnety carskie, pękły kajdany niewoli, popi et consortium wymieśli się hen na brzegi Wołgi lub Newy i lud Dukstański swobodnie odetchnął. Ze zdwojoną energią wszczął on teraz starania o zwrot świątyni, które 15-go listopada 1918 roku uwieńczyły się dawno o-czekiwanym skutkiem. Krzyż kato-licki, strącony przed 50-iu laty bru-talnym gwałtem Murawjowa, znowu zajaśniał na wieży świątyni Dukst-kańskiej.

Z chwilą wskrzeszenia parafji Duk-stańskiej i to co przedtem doń nale-żało to jest beneficjum kościelne, z którego przez tyle lat korzystali gnę-biciele ludu tego to jest popi, zięć i córka eslawnego Małygina, na mocy ogólnej uchwały całej ludności tego okręgu z dnia 27-go lutego 1919 roku zostało znowu zwrócone kościołowi, a gdy zawitały do nas bohaterkie hufcy polskie, ci mściciele za nasze łzy, bóle i banę i miosąc nam na szablach swych dawno ma-rszoną wolność — oczyścili kraj nasz z obcych najźdźców. Władze wojsko-we dokumentem z dnia 24-go maja 1919 roku № 65 prawa kościoła Duk-stańskiego do swego dawnego bene-ficjum uznały i zatwierdziły, bo praw swych ten kościół nigdy nie stracił. Nie zatarła ich powłoka czasów gdyż są one wypisane krwią bohatera Ko-łyski, nie wyniszczyła ich i przemoc moskiewska, bo praw tych strzegły cierpienia ludu tego.

A jaką jest miłość ludu Dukstań-skiego do swej świątyni, świadczy to, że każdy, zaczynając od daleka, a kończąc na sgrzybiałym starcu, miósł chętnie w ofierze i pracę i grosz swój, by co rychlej ukochanej swej matki rany i blizny po moskiewskiej gospodarce i brutalnych granatach prus-kich zaleczyć.

W ciągu tego lata odrestaurowano plebanję i budynek parafjalny, w ko-ściele uložono piękną posiadzkę firmy Pomerenskiego i wzniesiono według projektu architekta hr. Rostworow-skiego wspaniałe wielki ołtarz, wyko-nany w zakładach «Domu Serca Jezu-sowego» w Wilnie.

I chociaż jeszcze dużo brakuje tej świątyni do jej dawnej świetności, jednakże obchodząc rocznicę jej odzyskania i dziękując Bogu za to co już mamy tem szczęśliwsi jesteśmy, że z postą Kraszińskim radośnie możemy zwołać:

«Duck Twój nigdy już nie skona,

«Matko nasza przemieniona!

Ks. K. Zacharzewski.

15 XI. 1919 r.

## Skład sukna i kortów

egz. od 1847 r.

p. f. „M. GORDON”

Wilno,  
Niemiecka 26.

Londyn,  
II Belsiegrowe N. W.

poleca największy wybór — ceny stałe.

Zarząd  
Budowlano-Kwaterunkowy  
w BIAŁYMSTOKU

podaje do wiadomości, że w tymże wakują następujące posady:

- a) inżynierów,
- b) techników,
- c) dozorców robót —

życzący objąć powyższe posady winni złożyć oferty, wraz z dokum-entami do dnia 10 grudnia r. b.

## DRUKARNIA

A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w za-kresie drukarstwa wchodzące.

Warsz. Uniwers.  
udziela lek-cyj. Dorosłych uczy języków. Wi-leńska 32—14

## Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

## Doktor D. Resser

Wielka 41 m. l. Spec. wenery-czne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choro-by wenerycz-nej, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10<sup>1/2</sup>, 12—1, 3—5<sup>1/2</sup> i 7—9. Wileńska 11 m. l.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. B. Szyrwintt cho-roby wenerycz.: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

## Zęby sztuczne

na złoce i kauzuku wstawia technik L. Minkier, Ludwisarska 4 dentyst. (Preobrażeń-ska). Przeróbka, repar. na poczek.

## Lekcji angielsk. i francusk.

przyjezdny pan udziela, o warun-kach dowiedzieć się codzień, ul. S-to Jerska 27—25, od 12—1 pp.

## Do sprzedania

JADŁODAJNIA z całym urządzeniem. Wielka 23—10

## Do sprzedania

palto gimn. na wacie, kołnier i mufka (nowe), kamazse męsk. i inne rzeczy. Teatralna 5—2 (róg M. Pobulanki) 69

poszukuje dużego umeblowane-go pokoju w śródmieściu, przy polskiej katol. rodzinie. Oferty pro-szę składać w adm. «D. Wileńskie A. S.

Zgubiono paszport na imię Marjś Prochorowny Promina, z pow. Miński, wai Ostrowo. Znalazcę pro-szę odnieść do Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecką 4, za dobrem wynagrodzeniem.

## Znaleziono kalosz

Właściciel zechce się zwrócić S-to Jerska 19—23

## Zgubiono legitymację kol. № 540

i książkę aprowizacyjną 666 na imię Antoniego Romejki. Proszę odnieść do biura drog. (stacja).

## Zgubiono paszport i papiery

na imię Wulfia Mac-kiewiczza. Zawalna 66—24 60

## Zginął pies pudel

duży, czarny z białą łatą na pier-siach. Uprasza się o odprowadzenie lub zawisdomienie za wynagrodze-niem: zantek Zamkowy № 11—1.